

Anna Mikina

BRAK ZONY

Wynajmę mieszkanie z oknami

Na późny kapitalizm

10 metrów z antresolą

Idealne dla pary

Ale ten pani chłopak

To nie wiem

Może kobieta jednak

Studentka młoda czysta

Fiołkami pachnąca

Po pokoju nago chodząca

Polka oczywiście

Ah zapomniałbym jest jeszcze piwniczka

Tylko klucz klucz się zapodział

Proszę spojrzeć na widok widok piękny widok

Codziennie proszę patrzeć jak błyszczą

Imponująco błyszczą błyszczą prawda

Te monitory mordoru o tu przed nami

Proszę uważać uważać bo można spłonąć

Stojąc za blisko można spłonąć

Możliwe dostanie nowotworu czerniaka

Rak skóry to prawdziwa zmora

Anna Mikina

## BRAK ZONY II

To tylko po to żeby ktoś dał mi pieniądze  
Nieustająco jest ich mało  
Na sieciowych czerwonych ulicach może będę szczęśliwsza  
Piersi odbite na szklanej tafli mogę wysłać Ci pocztą rajstopy  
majtki stanika nie noszę ale jak bardzo chcesz to poszukam  
jakiś taki stary trochę zmięty chociaż widać że kiedyś używany  
Sprzedaż nerki zawsze była w planie ale nie teraz  
Teraz wycofuję się z tego planu  
przyjaciół powiedział mi że z jedną ciągle chce się sikać  
toaleta 3 zł pielucho majtki najtańsze 14 sztuk za 32 zł  
Zawsze mogę przestać pić jest to opcja  
Zawsze lubiłam światła neonów a mama powtarzała  
Czyli może takie przeznaczeni będzie jak w LOVE  
Albo REQUIEM

Anna Mikina

ZONA

Czym jest dla mnie ten las nie wiem chyba miłością  
Chyba takim spokojem że nie boję się w nim niczego  
Rozczula moje oczy i nawet w środku nocy mogę być w nim  
Najspokojniejsza najtrwalsza niezłomna niewidoma naga  
Moje wnętrzości przywiązane są do drzew w puszczy  
Nie zdążyłam ich rozplątać przed wyjazdem i teraz szlajam się  
Pełzam w ceglanych zgłiszczach i wiję się w kałużach wklęsłego asfaltu  
Boję się tylko tego wrzasku kiedy nie będę mogła wyczuć pulsu z miłości  
Zmienisz się w kawał tkanek będę wtedy wciskać twarz w Twoją bezwładną klatkę piersiową  
Skomleć o ciepło którego już mi nie dasz ślepe oczy zmienią się w szperacze  
Będą przeczesywać teren w poszukiwaniu drona którego bzyczenie rozerwie mi czaszkę  
Tak żebym spokojnie w leśnym runie mogła odpłynąć wtulona w Twoje ramię